Nr. 3 (383) CENA 200 Mk. Rok XVIII

ŁODZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 4 p. p. do 8 wiecz. W niedzielę i święta od 10 r. do 12 w poł.

Łódź, Sobota 20 stycznia 1923 roku.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.

WARUNKI PRENUMERATY: W Łodzi z odnoszeniem do domu miesięcznie Mk. 800,— Zagranicą Mk. 2500.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska Nr. 83.

TELEFON 99. Skrzynka pocztowa 154. Konto czekowe P. K. O. Nr. 60,398.

„Kramoła".

Dzienniki narodowo-demokratyczne coraz dokładniej przekonywują opinję publiczną, że chjena przygotowuje w Polsce rewolucję przeciw polskiemu rządowi, że prze całą siłą do wojny domowej. Zuchwale i bezwstydnie tłumaczy się w tych pismach, że narodowa demokracja musi sięgnąć po każdą broń, bowiem obecny, reakcyjny rząd, tłumi w Polsce wolność obywatelską i prawa polityczne „narodu", bowiem „czerwona reakcja" dławi w Polsce wolną myśl, wskrzeszaną w kraju przez „wolność kochającą"... narodową demokrację!

Dzienniki chjeny przejrzały misternie Polskę i czarnosecińskwo polskiego rządu, reakcyjnego i krwawego, kierowanego przez wielmożów... żydowskich, zdemaskowały przewrotność belwederskiej Kamarylli, która „czyni jak cuda, jakich nigdy nie czyniły dwory carów" i wołają jednym, zgodnym głosem rozpaczy: „panowie! nie dajmy się! panowie! dusza polska drży w męce! panowie! nie dajmy się!

Narodowa demokracja ogłosiła dosłownie, iż Polska jest tylko dawną carską Rosją, że Rzeczpospolita niczem się od carskiej Rosji nie różni. W Rosji carskiej ludność cywilna nie uznawała rządu carskiego, nie należy temsamem uznawać rządu w Polsce. Ilekroć rząd carski nie był w stanie poradzić sobie z ludnością, sprowadzał byle azjatyckiego jenerała dla którego istniał tylko car i jego rozkaz, i dla którego parę tysięcy głów więcej czy mniej nie mogło być tematem reflekcji. Taki jenerał — azjata, kałmuk — wieszatiel, sługa cara bezwzględny, — więził, rozstrzeliwał, wieszał, tratował końmi, burzył armatą, z serc wydzierał wolność bagnetem i nahajem.

W Polsce jest tak samo! Narodowi demokraci wiedzą o tem doskonale, że w Polsce jest taksamo, że jest lud, car, rząd krwawy, są porywy wolności i ludzie, jest krwawa wola cara, jest posłuszny jenerał-azjata, **zatem musi być i rewolucja!...**

Lud, który dyszy pożądaniem wolności, — lud, który cierpi w nędzy i ciemnocie, pozbawiony praw obywatelskich i publicznych w Polsce, pozbawiony warsztatu pracy i zarobku, wolności zgromadzenia się i stowarzyszania, wolności prasy, wolności pracy, to właśnie w Polsce... **narodowa demokracja.**

Car krwawy i krwiopijca, samodzierżca z bożej łaski, batiuszka wsiech Polszczi, tłumiciel wolności, każdej myśli wolnej, — to w Polsce **Józef Piłsudski.**

Rząd, gnębiący lud, drący pasy z własnych poddanych, to najmici Jeruchema Grinenbauma.

Jenerał-azjata, który nie wie co sto głów więc czy mniej, uzbrojony w armatę, bagnet i stryczek, który wybrał się, by **„zniszczyć polską Kramołę"**, to **Władysław Sikorski!**

Polska jest tylko carską Rosją, Piłsudski jest jej „nie ojcem, ale carem", jenerał Sikorski jest tylko nikczemnym azjatą-wieszatielem, zaś oni, narodowi demokraci, są polską rewolucją, armją polskiej wolności, polskim ludem bez praw i bez domu, bez wolnego tchu, oni są mużictwem, co z wieczną rozpaczą ciągle pyta, czto eto polskaja ziźń?

A na rozkaz cara wyruszył jenerał-azjata Sikorski, by zdławić polską „Karmołę!"

Azjata-Sikorski „po prikazu" natychmiast skosił tysiąc głów.-. narodowych. „Stosownie do recepty „Robotnika" i jego pachciarza Diamanda poaresztował wielu działaczy narodowych, wyrzucił na bruk Bogu ducha winnych urzędników, uwieńczył to aresztowaniem znakomitego Nowaczyńskiego".

Ból, straszliwy ból targa duszą sponiewieranego narodu, który nie wie, gdzie jest Polska.

Naród jest, tylko Polska się zgubiła. Zgubił ją car-Piłsudski, a naród gnębi „po prikazu" jen. Sikorski.

„Jenerał Sikorski ruszył po ukazu tłumić polską Kramołę".

Dziw! „Historja niczego carów i ich jenerałów-azjatów nie nauczyła".

Kramoła rosyjska istnieje, ona żyje, wzbiera i mężnieje. Zbiera fala buntu rewolucji, gniewu i zemsty!

Historja, chociaż mądra, niczego cara nie nauczyła. Lecz historja niezna krzywdy: jest sprawiedliwa! Niech drży car!

Carowie ginęli z woli „Kramoły", — gniew rewolucji rosyjskiej nie zatrzymywał się nawet przed ich sypialnią! Niestępione jeszcze noże! Nie stepione wszystkie noże... będzie mała rana, krwi mało... nóż ostry lżej kaleczy.

Historja! Jest matką wiedzy — należy powtarzać, iż historja uczy!

„Niedawne to jeszcze czasy, kiedy nasi wielkorządcy własnymi oczami oglądali ruiny państw, które chciały „przeciw Kramole" oprzeć swoje istnienie, ale nawet po tak bolesnej i dotkliwej nauce niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli"...

Nie nauczyli się i nie wiedzą, że runęła Rosja, a „Kramoła" zamordowała cara.

Nie nauczyli się, że runęła Austrja, a Kramoła wyrzuciła kajzera.

Nie nauczyli się, że runęło cesarstwo junkrów pruskich, a Kramoła przepędziła Wilusia na wygnanie.

Nie nauczyli się, że pod obuchem narodowej Kramoły Lutosławskich, Strońskich i Głąbińskich, runąć może Polska i spaść głowa cara-Piłsudskiego i jenerała-azjaty Sikorskiego!

Nie nauczyli się, iż sprzeciwianie się woli narodowej demokracji:

„jest sianiem wiatru, który może zgromadzić chmury, brzemienne w nieobliczalne następstwa".

Chmury, brzemienne w pioruny! Bo wolność żywiołu narodowego jest nam droższą, niż pułk jenerałów".

Panowie, nie dajmy się, — Polska dzisiejsza jest carską Rosją, a my ludnością, z którą car i rząd nie może sobie dać rady. My, żywioł prawdziwie narodowy, jesteśmy Kramołą, — niech żyje chjena, pereat car!

Dzienniki chjeny wypowiedziały się dokładnie, otwarcie, bez skrupułów. Chjena jest ludem, który chce w wolnej Polsce „wolności". Jest oczywiste, że wolność warta jest cekina. Wartą jest i ofiary i bohatera.

Nieśmie to być tylko Kordjan, który by się cofnął, nie śmie to być kiep, któremu serce zadrży i sumienie wytrąci sztylet z dłoni, bo czyż po to hamletyzował Niewiadomski przed sądem, by jego słowa o konieczności „poruszenia umysłów młodych miłością Ojczyzny" pozostały bez wykonawcy?

Dość Kordjanów! Dość chwiejności— trza uderzyć w strunę drugą, w czynów stal „Należy uczyć się historji".

Narodowo-demokratyczna „Kramoła" przypomina nam naukę, pobudza naszą osłabioną pamięć. Volenti non fit iniura— nie dzieje się krzywda temu, który tego pragnie. Więc przypominamy sobie, że narodowo-demokratyczna hyjena jest Kramołą paskarzy, lichwiarzy, obszarników, bankierów, młynarzy, eksporterów dobra polskiego, buntem Lutosławskich i Adamskich, Głąbińskich i Dubanowiczów, Rybskich i Wasilewskich, Picelesów, Jawicównych i Lewi-Strońskich:

że jest rozkoszem przeciw Polsce, jej rządowi i Konstytucji tych, którym się w Polsce najlepiej powodzi, którzy władają jej ziemią i fabrykami, którzy jedyni mają w Polsce siłę i prawo wyzysku i ucisku ludu i ograbiania skarbu Państwa.

Przypominamy sobie, że kiedy Kramoła rosyjska i polski robotnik wstrząsali tronem kata Polski i krwawili się rwąc łańcuchy polskiej niewoli:

narodowa demokracja „wcielała się organiczenie" w carat, wyrzekając się niepodległości narodu.

Przypominamy sobie, że kiedy do Warszawy zjeżdżali carowie krwawi, kiedy na ziemiach **niewolnej** Polski rządzili nami Skałłonowie, Kaznakowie, Grünowie, Habsburgi i Besellery, narodowa-demokracja w słowniku swej mowy, mowy „znieważonego narodu", wyrazów: „bohater i ofiara" nie znała:

na cara, na Plewego, na Skałłona, na Kaznakowa i Beselera noża nie ostrzyła, — wówczas nie dała ani jednego Niewiadomskiego.

Poruszona pamięć przypomina, że chjena nie znała oburzenia ni gniewu, heroizmu ni ofiary, kiedy Polska była tylko „ziemią mogił i krzyżów", kiedy odbywała próbę grobu, — kiedy Kaznakow i Skałłon i Grün wieszali Montwiłłów i Okrzejów „po ukazu" tego cara, któremu chjeniści dzisiejsi:

pomnik odsłaniali, którego gubernatorów gościcili w swoich salonach, poręczając bezpieczeństwa cara i jego generałów.

Nie było wówczas Niewiadomskich, nie było gniewu „zbezczeszczonego narodu", nie było ofiary, nie było „cichego bohatera, który serce oddał Ojczyźnie w milczeniu i samotności". W one czasy denuncjowano „bandytów" Piłsudskiego, iż przewozili do Polski broń i ginęli na stokach cytadeli z okrzykiem: „Jeszcze Polska nie zginęła".

W one czasy tak niedawne, Kramoły narodowo-demokratycznej **nie było.**

Jest jednakże rokosz, jest jednakże bunt narodowej-demokracji **dziś, w wolnej Polsce, przeciw własnemu prezydentowi niepodległej Ojczyzny,** jest Kramoła chjeńska **przeciw polskiem rządowi, przeciw prawu polskiemu.** Dzisiaj jest **car** Piłsudski i dzisiaj dopiero zobaczyła narodowo-demokratyczna hyjena **jenerała-azjatę Sikorskiego.** Dziś musi się znaleść ofiara i bohaterstwo przeciw Polsce, która jest „Rosją carską", — „bo żywioły narodowe tęsknią do wolności".

Historja jest dobrą matką, lecz nie dobrotliwą. Pamięć poruszona, wywoływa mi te zdarzenia, na temat których chjena tylko mitologizuje, ale te, co są kapitałem narodowej świadomości. **Te zaś są prawdą.**

„Naród" chjeny, ten naród oburzony, ci chjeńscy ofiarnicy, ta narodowa demokracja mają w historji już swoją kartę i w poezji polskiej swoją strofę:

„dwieście letnie męty, kały,
w niej się w jeden kanał zlały.
Zwierz przypełzał śladem gadu
i do mętów dolał jadu —
zebrał zwierzchu, zmącił spodem
i mianował to... narodem".

Ten to „naród" chjeny gromadzi chmury, piorun kryjący przeciw **Narodowi.**

Chmury są istotnie na polskim niebie i z nich piorun może trzasnąć...

Wiemy, już, **„kto i gdzie zagroził nożem".** Wiemy już,ześmy marzyli, że zbudzono nas srodze. Więc powtarzamy psalmy wieszczów i na pamięć, przeciw burzy powtarzamy:

iż „gniew **Ludu nie jest piosenką!"**. Powtarzamy historję. Patrzymy w jej twarz zagadkową. Nasłuchujemy i spodziewamy się wichru.

A jednak, — nie tylko się historji uczymy. My ją **tworzymy** i za jej koleje, za dramat, za „ogromne, wielkie rzeczy" chcemy i musimy wziąć na siebie odpowiedzialność.

Wkońcu wiemy, że jest w Polsce narodowo-demokratyczna „Kramoła"...

Edbor.

Konferencja P. P. S.

Porażka, poniesiona przez naszą partję na terenie Łodzi podczas ostatnich wyborów do Sejmu pobudziła łódzką organizację do poczynienia kroków, zmierzających do naprawienia systemu organizacyjnego, tymbardziej, że na całym terenie Polski partja osiągnęła bardzo znaczny sukces wyborczy.

Kwestją przegranej w robotniazej Łodzi, niezależnie od czynników miejscowych zajęły się również nasze centralne władze partyjne i po dokładnem i szczegółowem zbadaniu tej sprawy, C. K. W. wydał odpowiednie dyrektywy, zmierzające do uzdrowienia stosunków i wnioski na przyszłość. Decyzje te organizacja nasza przyjęła z całkowitym uznaniem.

Wyznaczone przez C.K.W. na dzień 14 stycznia r.b. ogólne zebranie członków P.P.S. m. Łodzi w celu powzięcia planu pracy na przyszłość, rzeczywiście jest dniem przełomowym, wykazującym, że towarzysze w skupieniu i powadze prowadzili obrady nad wzmocnieniem i powiększeniem organizacji.

* * *

W niedzielę, dnia 14 stycznia przy zapełnionej po brzegi dużej sali tow. Sportowo-gimnastycznego przy ul. Zakątnej 82, o godz. 10 min. 30 rano zagaił zebranie tow. prezydent A. Rżewski, skreślając cel zebrania, oraz zaprosił na przewodniczącego zebrania przedstawiciela Centralnego Wydziału Samorządowego P.P.S. tow. Stefana Luksemburga, który ze swej strony poprosił na drugiego przewodniczącego t. posła M. Malinowskiego i do prezydjum tow. tow. A. Boronia, J. Potkańskiego, J. Wojdana, B. Mierzwińskiego, Słoniewskiego Milczarka i M. Andrzejaka, oraz na sekretarza tow. W. Doleckiego.

Po dyskusji został przyjęty regulamin obrad i następujący porządek dzienny:

1) Referat o sytuacji politycznej i organizacyjny.

2) Wybory do O.K.R-u.

3) Sprawozdanie Komitetu Wyborczego i Sekretarjatu partyjnego.

4) Sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej.

Referat do punktu pierwszego wygłosił, witany burzą oklasków, tow. poseł Kazimierz Pużak, sekretarz generalny C.K.W.

Na wstępie tow Pużak uczcił pamięć tow. Jana Kałuszewskiego, który jako chorąży ze sztandarem w ręku padł pamiętnego dnia 11 grudnia 1922 r. zamordowany przez zbirów chjeńsko-rozwojowych.

Zebrani wysłuchali tego przemówienia stojąc i wznosząc okrzyk: Cześć! Mu.

Tow. Pużak nawiązał swe przemówienie od czasu kampanji przedwyborczej, kiedy to reakcja, zblokowana w chjenie, rozpoczęła bezwzględną agitację, nieprzebierającą w środkach w celu zdobycia większości do obecnego Sejmu, by zdobywszy rządy, dążyć do nałożenia kajdan klasie robotniczej. Lecz chjena nie zdobywszy większości rozpoczęła innymi środkami zmierzać do wytkniętego celu. A jakie to „parlamentarne" środki, to okazało się w dniach 11 i 16 grudnia r. ub.

I te środki okazały się jednak zgubnemi, a przez swe haniebne czyny chjena pogrzebała się w oczach opinji publicznej.

A jednak nie ulega wątpliwości, że reakcja nie zatrzyma się w tym morderczym i zamachowym pochodzie do zwycięstwa i dlatego klasa robotnicza, a szczególnie P.P.S. musi być gotowa do ewentualnego odparcia zamachu reakcji.

P.P.S. jest jedyną partją, która czynami swemi dowiodła, że może i musi stanąć w obronie Niepodległości i Republiki przed wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym. Narzuconą nam przez reakcję wojnę domową przyjmiemy i będziemy zdolni, przy pomocy całej klasy pracującej, zwycięsko odeprzeć.

Przedstawiając wyniki wyborów do Sejmu i Senatu, referent oświadcza, że ogólnie biorąc, wynik wyborów do Sejmu jest korzystny, gdyż ilość głosów, oddanych na P.P.S. powiększyła się, w porównaniu z poprzednimi wyborami, o 90 proc. głosów a klub poselski, posiadając obecnie 41 posłów, powiększył się o 7 osób. W Senacie mamy 7 senatorów. Lecz w ogólnem powodzeniu wyborczem Łódź robotnicza była jedyną oazą, gdzie ponieśliśmy porażkę, tym gorszą, że największe miasto robotnicze nie dało przedstawiciela socjalistycznego do Sejmu.

Chore stosunki, które były w Łodzi— uzdrawiamy, lecz należy wzmocnić szeregi i rozpocząć pracę nad odbudową organizacji. Bezpośrednie wybory nowego O.K.R-u będą dokończeniem sanacji stosunków organizacyjnych w myśl dyrektyw C.K.W.

Referent oświadcza, że władze administracyjne niejednokrotnie nie stoją na wysokości swego zadania, czego najlepszą ilustracją były dni 11 i 16 grudnia r.ub. w Warszawie i w celu sanacji tych stosunków przy klubie Poselskim P.P.S. powstał Wydział Obrony prawnej, dokąd należy kierować wszelkie zażalenia na nadużycia wład

administracyjnych, które muszą być bezwzględnie karane.

Musimy pilnować by administracja stała na stonowisku obrony Konstytucji i Republiki.

W celu pogłębienia świadomości socjalistycznej należy dążyć do oświaty i nauki i w tym celu — oświadcza referent — partja utworzy w najbliższym czasie we wszystkich miastach polskich oddziały Uniwersytetu Robotniczego, nawołując do korzystania w takowych z wiedzy.

W otwartej następnie dyskusji, zabierało cały szereg towarzyszy; Kaźmierczak, Pruszkowski, Klimaszewski, dr. senator Kopciński i inni, prowadząc dyskusję w tonie poważnym w zrozumieniu powagi chwili.

Tow. Kaźmierczak w przemówieniu swym zaznaczył, że za umiejętne i przewidujące stanowisko C.K.W. i Klubu Parlamentarnego należy się władzom partyjnym całkowite uznanie (huczne oklaski) i postawił nast. wniosek, przyjęty przez aklamację: Zgromadzenie członków P. P. S. przyjmuje z uznaniem przemówienie tow. posła Pużaka, solidaryzując się z akcją władz naczelnych i Klubu Poselskiego.

Po zakończeniu dyskusji tow. Pużak odczytał poniższy wniosek, przyjęty przez zgromadzonych przez powstanie. Wniosek ten brzmi:

„Zebrani na Zgromadzeniu Walnem członków P.P.S. m. Łodzi po wysłuchaniu referatu tow. posła Pużaka o sytuacji politycznej i organizacyjnej Partji — wzywają ogół robotniczy Łodzi do baczności i ciągłego pogotowia wobec dalszych i ani na chwilę nieustających zamachów reakcji nietylko na zdobycze robotnicze, ale też na cały dorobek demokracji i socjalizmu, a także na zasadnicze podstawy Republiki.

Wzywają do otrząśnięcia się z apatji i braku wiary w zwycięstwo socjalizmu wskutek chwilowej porażki wyborczej na gruncie łódzkim i do skupienia się w zwartym szeregu pod sztandarem P.P.S.

Wzywają ogół robotniczy do systematycznej pracy uświadamiającej, kulturalnej i socjalistycznej wśród mężczyzn i młodzieży ale przedewszystkiem wśród kobiet, które w przejawach życia politycznego klasy robotniczej w większości wypadków idą ślepo na pasku reakcji i klerykalizmu. Zebrani wyrażają hołd pamięci nieodżałowanego towarzysza-chorążego Kałuszewskiego który w obronie sztandaru P. P. S. położył swoje życie w ofierze.

Wyrażają hołd ofiarom zajść 11 grud. a całej organizacji Warszawskiej wyrażają swoje podziękowanie za ofiarną obronę Republiki i demokracji, tych najważniejszych podstaw rozwoju i dojrzewania klasy robotniczej w jej walce o zwycięstwo ideałów socjalistycznych".

Przystąpiono do wyborów. Tow. pos. Szczerkowski nawołuje do wyboru nowego O.K.R-u. ludzi wyrobionych socjalistycznie i społecznie i ofiarnych ideowo.

Po 15-to minutowej przerwie, zarządzonej w celu składania list kandydatów, przystąpiono do dalszego porządku obrad, a komisja skrótacyjna ogliczała głosy.

Z powodu choroby sekretarza O.K.R-u tow. H. Piotrowskiego częściowe sprawozdanie organizacyjne złożył tow. R. Izdebski, składając równocześnie szczegółowe sprawozdanie wyborcze.

Tow. skarbnik W. Leśniewski złożył sprawozdania kasowe: organizacyjne i wyborcze. Tow. Boroń złożył sprawozdanie kasowe administracji tygod. „Łodzianin".

Tow. M. Andrzejak odczytał protokuł Komisji Rewizyjnej.

W dyskusji zabierali głos tow.: Ziencіak, Cichocki, Pruszkowski, Słoniewski i inni. Odpowiedzi udzielał tow. Izdebski, który również postawił następujący wniosek:

„Walne Zgromadzenie członków P.P.S. wzywa nowowybrany O.K.R. do zorganizowania: 1) systematycznego kursu dla sekretarzy i skarbników partyjnych, 2) specjalnego kursu z dziedziny parlamentaryzmu dla tow. organizatorów partyjnych komitetów fabrycznych i członków komitetów dzielnicowych".

Wniosek ten uchwalono przekazać nowemu O.K.R-owi do wykonania.

Zebranie zostało zakończone przemówieniem tow. posła K. Pużaka, nawołującem towarzyszy do wytężonej pracy organizacyjnej, uświadamiającej i agitacyjnej, oraz odśpiewano Czerwony Sztandar.

Wybory do kierowniczych ciał partyjnych dały następujący wynik:

Do O. K. R-u.

1) t. t.: dr. senator Stefan Kopciński, 2) radny Fran. Kałużyński, 3) red. Stefan Kazimierczak, 4) Józef Królewiak, 5) Bolesław Mierzwiński, 6) red. Wład. Dolecki, 7) Jan Trzebiński, 8) Marjan Andrzejak, 9) Andrzej Pilecki, 10) Stanisław Słoniewski 11) Henryk Miller, 12) Józef Potkański, 13) Adam Boroń, 14) Konstanty Walenczak, 15) prez. Aleksy Rżewski, 16) Józef Praski 17) Józef Gapiński, 18) Oskar Jenszke, 19) radny Stan. Rapalski, 20) Edmund Szudrowicz, 21) red. Tadeusz Filipowicz i 22) Antoni Grzelak.

Do Sądu Partyjnego:

1) t.t.: red. dr. Edmund Weisberg, 2) radny Karol Gertner, 3) Józef Pietraszek, 4) radny Józef Danielewicz i 5) Kazimierz Gorzkiewicz.

Do Komisji Rewizyjnej:

1) t. t.: Antoni Wcisło, 2) Karol Blumenhof i 3) Edward Andrzejak.

Władysław Przyłęcki.

„Naprawa" skarbu polskiego.

Sprawa uzdrowienia polskich finansów państwowych stoi dzisiaj na pierwszem miejscu przed wszystkiemi zagadnieniami polskiej polityki wewnętrznej. Aczkolwiek sprawa ta jest jednocześnie również poważną kwestją dla wszystkich prawie państw Europy, to jednak zagadnienie — naszego stanu finansowego jest nad wyraz poważne, gdyż może być porównane tylko ze stanem finansowym tak zbankrutowanych państw jak: Rosja, Austrja i Niemcy. O ile jednak finanse powyższych państw są przeważnie odpowiednikiem ich wewnętrznej ruiny gospodarczej, lub — złego położenia międzynarodowego, — o tyle finansów polskich za taki odpowiednik uważać nie można. Nasze gospodarstwo narodowe, jeżeli nie znajduje się w stanie b. dobrym, to w każdym razie dobiega pod względem wytwórczości przemysłowej do poziomu przedwojennego, a w niektórych gałęziach — poziom ten nawet przekracza. Nasza produkcja rolna, jeżeli nie jest tak obfita — jak to rozgłasza prasa prawicowa, — to w każdym razie wynosi tyle, że na potrzeby kraju najzupełniej wystarcza. Położenie Polski w polityce międzynarodowej jest nagół dobre: jesteśmy ze wszystkiemi państwami na stopie praw dyplomatycznych i w stosunkach przyjaznych (nie tak jak Rosja), oraz nie podlegamy niczyjej kurateli (jak Niemcy i Austrja).

To też zupełnie jest rzeczą zrozumiałą że problem naprawy finansów państwowych w Polsce wysoce apsorbuje umysły wszystkich najtęższych politycznie ludzi w naszym kraju.

Już b. Naczelnik Państwa J. Piłsudski otwierając obecny Sejm poświęcił temu zagadnieniu trzy czwarte swego orędzia uroczystego. W prasie wszystkich kierunków politycznych sprawa ta zajmuje wybitne miejsce i jest omawiana prawie że codzień. „Robornik" w ostatnim tygodniu zamieścił cykl artykułów na ten temat pióra najtęższego dziś znawcy spraw gospodarczych w Polsce tow. posła dra H. Diamanda. W ślad za temi artykułami została złożona w Sejmie na sesji poświątecznej, interpelacja naszych posłów w sprawie sanacji finansów państwowych. Ba nawet poseł Gdyk ze stronnictwa chadecji złożył także wniosek, aby Sejm „uchwalić raczył" surowe kary na giełdziarzy, paskarzy, szmuglerów, przyczyniających się do drożyzny, a tem samem, i do szkodzenia skarbowi polskiemu.

Nic przeto dziwnego, że wobec tak głośnego problematu, to i instytucja najbardziej w tej sprawie zaangażowana, jak Rząd polski, — musiała się około jej rozwiązania energicznie zakrzątnąć. Prezydent ministrów gen. Sikorski, wraz z prezydentem państwa, Wojciechowskim, postanowili zwołać generalną naradę, coś w rodzaju „consilium facultatis", złożoną ze wszystkich dotychczasowych ministrów skarbu i zapytać tych fachawców, jakiemi drogami można dojść do naprawy finansów państwowych

Ludzie różnie zapatrywali się na tego rodzaju eksperyment. Jedni utrzymywali, że „co kilka głów, choćby endeckich, to — nie jedna" i liczyli, że może jednak coś ci mężowie mądrego wymyślą. Drudzy dowodzili, że jeżeli każdy z dotychczasowych ministrów skarbu był zerem, to chociaż zbierzemy ich wszystkich razem i każemy im radzić choćby cały rok, to będzie to tylko kilka zer razem, które przecież według elementarnych praw matematyki, — nic nie znaczą!

Wynik tej konferencji najzupełniej potwierdził opinję, tych ostatnich.

Ogłoszony komunikat oficjalny, a głównie tezy, jakie konferencja przyjęła za własne, są tak skandalicznie stare i wiecznie te same, że gdyby nie poważna troska wszystkich obywatali o los państwa, należałoby się serdecznie uśmiac nad naiwnością owych sędziów z areopagu finansowo-gospodarczego, który przez pięć dni radził w Belwederze. Mądrość tych panów jest tak płytka, że jak się ktoś słusznie wyraził — „pierwszy lepszy student napisałby lepszy referat na seminarjum".

Ale zobaczmy jak wyglądają najważniejsze punkty tej uchwały:

1 podniesienie wydajności finansowej przedsiębiorstw państwowych przez dążenie do ich wydzierżawienia, a nawet sprzedania.

3) zniesienie zbędnych władz i urzędów (napewno autorzy mieli na myśli Ministerstwo pracy i opieki społecznej.)

5) zaniechanie nowych inwestycji.

7) wydzierżawienie monopolu tytuniowego.

12) wykonanie tegorocznego budżetu będzie wymagało znacznego zwiększenia emisji.

14) do uzdrowienia budżetu nie można liczyć na pożyczki wewnętrzne i zewnętrzne.

15) dla naprawy ogólnych stosunków gospodarczych należy poddać rewizji ustawy o pracy, ochronie lokatorów, o świętach i reformie rolnej.

16) przejście do nowej waluty jest dziś przedwczesne.

17) Uzdrowienie waluty przez zmniejszenie wydatków spotęgowanie wytwórczości — i zmniejszenie spożycia!

Otó macie, czegoście chcieli! Zaproszono szereg zer i żądano, aby te zera coś mądrego wymyśliły. I rzeczywiście wymyśliły, — ale to, — o czem od kilku lat trąbią wszystkie wielkie i małe trąby endeckie i co — rzecz najgorsza — systematycznie prawicowi ministrowie w życie wcielali. Tego zaś, że postępowanie według tych zasad tak zrujnowało nam skarb, że jest on dzisiaj już bankrutem, — tego nikt z nich nie widzi i radzi że trzeba dalej tą samą tragicznie niemądrą drogą iść!

A więc niechaj państwo sprzeda, lub wydzierżawi ogromne majątki skarbowe: kopalnie, huty, fabryki, koleje itp. Niechaj odda z powrotem żydowskim miljonerom fabryki tytoniu; niechaj wstrzyma wydatki na inwestycje i niech się majątek narodowy niszczy bez konserwacji; niechaj maszyna w dalszym ciągu drukuje polskie dziesieciotysiączki, a może już i sto-tysiączki, niechaj w dodatku państwo pozwoli, aby fabrykant mógł trzymać robotnika przez 10 godzin dziennie w fabryce; niechaj będzie wolno kamienicznikowi podwyższać komorne do takich wysokości, do jakich sum dochodzą dzisiaj wszystkie artykuły i niech będzie wolno temuż kamienicznikowi wyrzucać tysiące robotników na bruk; — ale zato, nie wolno żądać od kapitalistów zwiększonych podatków bezpośrednich i nie należy liczyć na „pożyczkę wewnętrzną ani zewnętrzną"!

Oto program „wielkich" ministrów, program „naprawy" życia gospodarczego i finansowego tej Rzplitej, która stoi na kraju przepaści i którą wstrząsa wewnętrzny ból po ostatnich przejściach; program naprawy finansów państwa, które nie ma szkół, szpitali, dobrych dróg, gdzie armja nie zawsze obuta, gdzie życie kulturalne szerokich sfer jest opóźnione o sto lat za Europą, gdzie.. tyle, tyle jest braków i luk.

Jakże należy płakać nad losem państwa, gdzie zera ludzkie układają programy jego naprawy.

Jan Czerwiec.

Zakończenie strejku w przemyśle włókienniczym.

Rozpoczęty w dniu 10 stycznia przez związek Klasowy strejk w przemyśle włóknistym, został w dniu 17 b. m. zakończony. Włókniarze otrzymali od dnia 15-go stycznia podwyżkę w wysości 60% do płacy zasadniczej. Strejk był prowadzony wyłącznie przez związek klasowy, wbrew stanowisku związku „Praca" i chadeckiego. Związek „Praca" i chadecki, aby sparaliżować akcję strejkową związku klasowego, przeciwstawili się w formie dotychczas nieznanej w ruchu robotniczym. Enpeerowcy i chadecy w obecnej akcji strejkowej, wystawili sobie świadectwo łamistrejków najpodlejszego gatunku i pracowali po 20 godzin na dobę, zastępowali całe zmiany strejkujących, gwałcąc ustawę o 8-io godzinnym dniu roboczym.

Enpeerowcy wykazali w tej akcji przemysłowcom, że tkacz może pracować na trzech warsztatach, zamiast na dwóch jak do tego czasu. Robili to w ślepieniu, aby złamać solidarny front klasowego związku, niezdawając sobie sprawy z niebezpiecznej gry, jaka grozi całej klasie robotniczej. Mimo to strejk objął całkowicie Ozorków, Zduńską-Wolę, a w większości Tomaszów, Piotrków, Kalisz, zaś wszystkie inne miejscowości również strejk objęło częściowo.

Jednakże po czterodniowej walce z zaślepionymi enpeerowcami i chadekami, klasowcy doszli do wniosku że strejk ten długo trwać nie może, gdyż w wielu wypadkach po stronie łamistrejków stawała i policja. Postanowiono zatem strejk utrzymać do środy 17 b. m., aby stając w walce, mieć wpływ na wyliczenie wzrostu drożyzny, oraz wysłać delegata do tej komisji, w razie gdy przemysłowcy się zwrócą.

We wtorek dnia 16 b.m. związek wielki przemysłowców zwrócił się się do klasowego związku z propozycją wzięcia udziału w obliczeniu wzrostu drożyzny i uznania umowy przewidującej takie wyliczenia. Klasowcy, zwalczani przez dwa związki żółte i policję, strejkując już cały tydzień, propozycje wzięcia udziału w Komisji przyjęli i delegowali swojego przedstawiciela w osobie tow. F. Kałużyńskiego. Wyliczenie wykazało 60 procent zwyżki cen na artykuły i płace zasadnicze.

W przemyśle zostały od dnia 15 stycznia o te 60 procent podwyższone.

Tow. F. Kałużyński złożył oświadczenie, że związek klasowy strejk odwołuje.

Z tego powodu prasa prawicowa w Łodzi, będąca na usługach enpeeru, szumnie rozpisuje się o klęsce związku klasowego, jakoby klasowy związek socjalistyczny poniósł klęskę. Niewątpliwie, że związek klasowy nie osiągnął tego co żądał od przemysłowców, lecz nie jest to winą związku klasowego, który domagał się wyrównania płacy w przemyśle, a jest to winą zw. „Praca", który dowodził oficjalnie, że robotnicy mają wystarczające płace i w sposób faszystowski zwalczał wysiłek klasowców.

W każdym razie jednak, należy zau-

FELJETON.

Patrjotyzm monopolowy.

Patrjotyzm monopolowy czyli „vendecja" jest to stronnictwo burżuazyjno-narodowo-apolityczne z siedzibami w Warszawie i Poznaniu. Ma dlatego 2 siedziby bo ma 2 oblicza.

Terenem działalności tego stronnictwa jest cały obszar Rzeczypospolitej.

Jeżeli zachodzi konieczność uznaje agitację również i poza granicami państwa.

Urzędową pieczątką tego stronictwa jest „morderstwo".

Stronnictwo to, z zasady, nie uznaje gwałtu, dlatego też oświeca swoich przeciwników apolitycznych „rewolwerem".

„Rewolwer" jest to najniewinniejszy lecz zarazem najskuteczniejszy środek uświadamiający.

Jako stronnictwo apolityczne nie zwalcza żadnych partyj politycznych jeno ich nie uznaje.

Członkami tego stronnictwa mogą być „Niewiadomi" artyści malarze, akademicy, uczniowie wyższych klas szkół średnich wreszcie pajdokracja i ochlokracja czyli smarkaterja i ulica.

Stronnictwo to, jako — apolityczne, ma w swojem łonie tak zwane „dziesiątki i setki nieterorystyczne". Od członków tych nieszkodliwych grupek wymagana jest znajomość rutynowanego obchodzenia się z bronią.

Każdy członek nieszkodliwej, opęchowskiej „grupki" musi być na to przygotowany, że któregoś dnia, nader ważnego w dziejach historji Polski, będzie ogłoszony „warjatem".

Burdy uliczne dozwolone są jedynie na mocy polecenia, pocztem broń, pałki i inne akcesorja, służące do uświadamiania szerszego ogółu, należy natychmiast złożyć w Zarządzie.

Wszelkie wykroczenia, za wyjątkiem przeciwpaństwowych i przeciwprawnych, są surowo wzbronione, albowiem stronnictwo to ma wrodzoną idjozynkrazję (wstręt) do wszystkiego, co łączy się z praworządnością.

Każdy członek obowiązany jest czytywać „niby pismo" warte „dwa grosze" jak i to, w którem są „rzeczy pospolite".

Pierwsze dlatego nazywa się „dwa grosze" by stale przypominać dzieje dobrego „taty" za panowania którego obowiązywały w Polsce „grosze".

Grosz był wtedy najniższą wartością obiegową to też nazwa ta ma równocześnie określać wartość tego drukowanego papieru.

Drugie zaś dlatego nazywa się „rzeczą pospolitą" bo drukowane tam są najpospolitsze łgarstwa, uwłaczające czci i godności najwyższych dostojników Rzeczypospolitej.

Stronnictwo to ma wyjątkowo wyrobiony smak artystyczny dlatego wykonywanie najważniejszych uchwał odbywa się zwykle na ulicy, na łonie natury, lub w Zachęcie, zbiorniku sztuki polskiej.

Stronnictwo to ma ogromną przyszłość przed sobą.

O żywotności tego stronnictwa może świadczyć fakt, że stale znajduje się w „rozwoju".

Jest to jedyne w Polsce stronnictwo składające się z „istinno polskich ludiej"

ważyć, że akcja związku klasowego prowadzona wbrew woli żółtych, nie załamała się tak jak wszyscy przypuszczali, a organizacyjnie została zlikwidowana i niewątpliwie wykazała, że klasowcy są jednak zdolni, samodzielnie walkę prowadzić, na co nie może sobie pozwolić żaden inny związek w przemyśle.

Miała ona niewątpliwie poważny wpływ na wyliczenie, jeżeli zważymy, że w grudniu bez udziału związku klasowego wyliczono 45 procent, a w styczniu za okres krótki 60 procent.

Dlatego niedopatrujemy się, biorąc pod uwagę warunki w jakich klasowcy prowadzili walkę, żadnej przegranej.

W akcji obecnej zdaniem mojem, robotnicy klasowo uświadomieni, zmusili żółtych do zdar:ia maski, pokazania proletarjatowi swoje istotne oblicze. Cała enpeer i chadecja wychodzi z akcji skonpromitowani do ostateczności. Dowiedli enpeerowcy, że stoją zawsze na usługach kapitału i robotnicy w przemyśle włóknistym powinni to piętnować z całą surowością. Stanowisko żółtych w tej akcji, dorzuca nowy fakt jawnej zdrady interesów klasy robotniczej i służyć winno klasowcom za podstawę do solidarnego frontu wobec żółtych organizacji.

Stre:k, który ogarnął około 30 tysięcy robotników jest dowodem karności wzorowej związku klasowego.

Strejkujący.

Endeccy złodzieje przed sądem.

Każde nadużycie popełnione przez człowieka należącego do obozu przeciwnego endecji jest wykorzystywane w akcji wyborczej i prasowej jako atut: „niedołężnej administracji" i upadku moralnego całej lewicy.

Wiemy ile hałasu robią endecy i ich parobcy jeżeli wśród urzędników miejskich trafi się jaki złodziej lub opryszek. Jednak o kradzieżach i nadużyciach w instytucjach eneckich, jest cicho, o ile prokuratorja nie wtrąci się i nie wywlecze na światło dzienne, skandalicznej gospodarki burżuazyjnej, dobrem publicznem.

Dobrucki wraz z wspólnikami stanęli przed sądem, ażeby odpowiadać z okradania najbiedniejszych dzieci. Podczas okupacji niemieckiej, śmierć kosiła niemiłosiernie dzieci proletarjackie. Złe pożywienie przyczyniało się do tego, że rzadko w którym domu robotniczym, dziecko się wychowało. Rzucono wtedy hasło „Ratujcie dzieci". Dzieci otrzymywały okruchy a całe wagony mleka skondensowanego szły na pasek, na spekulacje.

Rada Opiekuńcza w tym czasie, była w całości opanowana przez endeków. Była to jedyna legalna ekspozytura endecji!?

Główną Radę Opiekuńczą nazywano wtedy „prawowiernym rządem polskim", skąd szły wskazania Koła Międzypartyjnego, ztąd rozlegały się dyrektywy „sto procentowych polaków." Nie było w tej instytucji lewicy, nie było opozycji, rządzono więc Radą Opiekuńczą bez przeszkód, a skutek?.. Brak kontroli, nieudolna administracja, spekulacje uprawiane pod płaszczykiem dobroczynności, a następnie stałe kradzieże, skompromitowanej przez endeków administracji, oto obrazek gospodarki działaczy z pod znaku „Baga i Ojczyzny".

Dzieci umierały, skazane na głód, choroby i nędze, a mleko skondensowane, działacze „narodowi" sprzedawali niemcom i żydom. Prawdziwie narrrodowo... Tak jak stow. „Rozwój" robiło tranzakcje handlowe z żydami. Jak miejscowy organ czarnosecinny „Rozwój", zatrudniał podczas srajku drukarzy, żydów łamistrejków, a papier, tusz i przybory drukarskie kupuje u żydów, tak samo „działacz narodowy", Dobrucki przedstawiciel loterji klasycznej Rady Głównej Opiekuńczej, pracował narodowo, a obecnie w Warszawie należy również do obozu rodzimego czarnosecińtwa. Afera łapownicza endeckiego Urzędu Osadniczego w Poznaniu, Puzap we Lwowie i cała powódź nadużyć popełnionych przez endecję, funduszami amerykańskiemi i górnośląskiemi, oto moralny obraz rodzimego czarnosecińtwa.

Katon.

Jeszcze w sprawie ks. Lipeckiego.

Dowiadujemy się, że osławiony ks. Lipecki jest prefektem w miejskich szkołach powszechnych. Podobno bardzo często opuszcza wykłady, polecając zastępować się osobom nieuprawnionym do nauczania religji. Podczas wykładu religji, opowiada dzieciom, m. in. następujące brednie: że bolszewicy wszystkie cerkwie i kościoły pozamieniali na kina, a na miejsce krzyży poustawiali pomniki Judasza i modlą się do niego.

Czy wiadomo jest panu Inspektorowi Szkolnemu m. Łodzi o agitacji ks. Lipeckiego za zamordowaniem Piłsudskiego, o opuszczaniu przez niego wykładów i jak p. Inspektor zamierza roztrzygnąć sprawę?

* * *

Ksiądz Lipecki umieścił w organie swego pobratymca duchowego list w którym zawiadamia, że wobec umieszczonego listu tow. Malwina w „Łodzianinie", demaskującego działalność czarnosecińca w sutannie, oddaje sprawę prokuratorowi.

Pośpieszył się szanowny księżulek bojąc się, ażeby go prokurator nie uprzedził.

Na sądzie postaramy się zdemaskować blagiera i zawodowego kłamcę, który ze strachu nadrabia miną.

Ks. Lipecki wyjeżdżając na kresy w sprawie repartjantow przechwalał się wobec różnych osób, że zarabia dość znacznie na szwarcowaniu kokainy i innych narkotyków do bolszewji. Pod maseczką pomocy dla repartjantów jak widzimy uprawiał ordynarny szmugiel.

* * *

P. Chrzan powołał ks. Lipeckiego na stanowisko kapelana i wykładowca w szkole policyjnej. Jakiego rodzaju były te „wykłady" świadczą głosy niektórych uczestników szkoły policyjnej. Niewiemy czy popularny wykład rodzimego czarnosecińtwa i białego bolszewizmu wchodzi w zakres wychowania obywatelskiego policji. Dla człowieka który usprawiedliwia mord prezydenta Narutowicza, nie powinno mieć miejsca w szkole policyjnej.

Nikt nie może czuć się patrjotą polskim nie uzyskawszy na to zezwolenia Zarządu.

Zezwolenia wydaje się, z zasady, tylko rzeczywistym członkom owego stronnictwa.

Stronnictwo to ma bardzo mocny fundament i niezliczoną ilość filarów".

Do najbardziej znanych i słynnych „filarów" należą, między innymi, zasłużeni działacze apolityczni, tak zwani „Targowiczanie, i bojowcy za wolność Odrodzonej Polski, jak: Psadzewicz, wujcio Ignaś, Pstroński (po polsku Le-Win), Poreński (po polsku Ohren-Stein), Aller po polsku Allen Bourg), Odmowski i Nadymowski i wielu, wielu innych, znanych i załużonych **rodaków.**

Stronnictwo to ma jeszcze tę dobrą stronę, że jest tak elastycznie i nieuchwytne jak rtęć, z tą tylko nieszkodliwą różnicą, że rtęć jest koloru srebrnawo-niewinnego a sumienia członków (o ile wogóle je posiadają) czerwono-winnego.

Wyznawcy nauki Psadzewiczów, Pstrońskich et consortes przechylają się coraz bardziej na lewo **w linji łukowej,** wiadczy o tem najwymowniej fakt, iż pragną aby sztandar ich apolitycznego stronnictwa splamiony był czystą, niewinną krwią, czystego, nieskazitelnego obywatela.

Członkowie tego stronnictwa, jako jedyni obywatele, gotowi oddać życie w obronie Rzeczypospolitej, korzystają z jaknajdalej idącej ochrony prawnej oraz nie mogą być wbrew ich życzeniom skazywani.

Wszelkie uchwały ciał ustawodawczych, nieodpowiadających życzeniom tego stronnictwa mogą być przez jej członków negowane.

Jedną z głównych zalet tego stronnictwa jest zasada „to work the oracle" t. j. innych pchać do pracy by zyski z tego dla siebie ciągnąć, wychodząc z założenia, że pojedyńcze owce tworzą stado.

Jest to najwymowniejszym dowodem ich zmysłu praktycznego, pogodnego, zrównoważonego temperamentu oraz ostatnim wyrazem sztuki „kameleonowej".

J. Fr.

Z życia partji.

Baczność członkowie nowego O.K.R-u.!

W środę dnia 24.I.23r. o godz 8 wiecz. odbędzie się w klubie P.P.S Piotrkowska 83 posiedzenie nowowybranego O.K.R-u.

Na posiedzenie proszeni są o przybycie tow.: 1) Dr, Kopciński, 2) Kałużyński, 3) Kazimierczak, 4) Królewiak, 5) Mierzwiński, 6) Dołecki, 7) Trzebiński, 8) Andrzejak M., 9) Pilecki, 10) Słoniewski, 11) Miller, 12) Boroń, 13) Potkański. 14) Walenczak, 15) Rżewski, 16) Praski J., 17) Gapiński, 18) Jenszke, 19) Rapalski, 20) Szudrowicz, 21) Grzelak, 22) Filipowicz.

Wstęp na posiedzenie tylko i wyłącznie dla członków OKR-u. **Sekret. OKR.**

Baczność! Górna!

W niedzielę 21 stycznia o godz. 10 r. odbędzie się w klubie dzielnicy przy ul. Suwalskiej 1. ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym wybór nowego komitetu dzieln. Obecność wszystkich członków konieczna. **Kom. dzielnicy.**

Baczność członkowie i sympatycy „Górnej“ „Czerwonej“ i „Chojen“

W niedzielę 4 lutego r. b. o godz 11 rano odbędzie się w klubie dzieln. Górnej Suwalska 1. uroczyste otwarcie bibljoteki robotniczej im. Al. Napiórkowskiego. Przy otwarciu będą obecni: tow. senator Kopciński, tow. prez. Rzewski, tow. Augustyniak, tow. D. Kłuszyńska i inni.

Kom. Dzieln. Górnej.

Baczność!

Zarząd Okręgowy Z. P. Mł. Rob. „Siła“ podaje niniejszym do wiadomości że sekr. Okręgowy „Siły“ z dniem 1 stycznia r. b. mieści w klubie O.K.R-u Piotrkowska 83 i czynny jest w poniedziałki i czwartki od 7—8 wiecz, **Zarząd Z.P.M.R. „Siła“**

Do wszystkich kom. dzieln. P.P.S. w Łodzi.

Do ogólnej wiadomości wszystkich członków PPS w Łodzi podaje się niniejszym iż zapisy nowych członków do Chóru Robotniczego przy Ł.O.K.R.P.P.S. odbywają się w klubie Piotrkowska 83 we wtorki i czwartki od 6—8 wiecz. Pożądanem byłoby aby z każdej dzielnicy około 5 towarzyszy i towarzyszek wstąpiło do ponownie organizującego się Chóru Rob.

Zarząd Chóru Rob.

Baczność Koziny!

W niedzielę 28 stycznia o godz. 10 r. odbędzie się w klubie przy ul. Letniej 1. ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym wybór nowego kom. dzielnicy.

Obecność wszystkich członków jest bezwzgl. wymaganą. Komitet dzielnicy

Baczność Koło Kobiet!

We wtorek 23 stycznia o godz. 7 wiecz. odbędzie się w klubie OKR-u Piotrkowska 83, ogólne zebranie kobiet. Wszystkie dziel. nice P. P. S. obowiązane przysłać po 2—5 delegatek.

Wszystkie towarzyszki z dzielnic delegatki i poborczynie z fabryk, które były obecne na konferencji kobiet w O.K.R-ze dn. 3 stycznia proszone są o bezwzględne przybycie 23 stycznia na powyższą konferencję. Na konferencji zapadać będą doniosłej wagi uchwały.

Zarząd Koła Kobiet.

Baczność! Prawa!

W czwartek 25 stycznia o godzinie 7 wiecz. odbędzie się w klubie dzielnicy ul, Milsza 45 nadzwyczajne ogólne zebranie członków.

Na porządku dziennym wybór nowego Komitetu Dzielnicowego.

Wszyscy członkowie obowiązani są do bezwzględnego przybycia. Kom. dzieln.

Baczność! Lewa!

W poniedziałek 22 stycznia odbędzie się w klubie dzieln przy ul. Juljusza 28 ogólne zebranie członków.

W poniedziałek 6 lutego odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne członków. Na porządku dziennym wybór nowego komitetu dzieln. Członkowie dzielnicy Lewej przybądźcie licznie. Kom. dzielnicy.

Baczność! Wszyscy członkowie i sympatycy P. P. S. w Łodzi.

W sekretarjacie O. K. R-u Piotrkowska № 83, są do nabycia Kalendarze Robotnicze i terminowe na rok 1923.

Pozostała już tylko mała ilość. Kalendarze zawierają między innemi najdrobniejsze informacje tyczące się ubiegłych wyborów do Sejmu i Senatu. Kalendarz Robotniczy winien się znaleźć w domu każdego bez wyjątku towarzysza.

Sekretarjat O.K.R.

Baczność! Zielona!

W niedzielę, dn. 21.I.-23 r. o godz. 10 rano odbędzie się w Klubie dzielnicy przy ul. Nowo-Targowej 31, ogólne nadzwyczajne zebranie członków.

Na porządku dziennym wybór nowego Komitetu Dzielnicowego.

Wszyscy członkowie obowiązani są do bezwzględnego przybycia. **Kom. Dzieln.**

Baczność! Czerwona!

W niedzielę, dnia 21 stycznia, odbędzie się w Klubie dzielnicy przy ul. Wólczańskiej 196 konferencja dzielnicowa. Wszystkich członków wzywa się do punktualnego przybycia. **Kom. Dzieln.**

Unieważnienie legitymacji.

Z powodu zagubienia unieważnia się niniejszym następujące legitymacje tow. z dzielnicy Bałuckiej: № 680/3580, Mrugasiewicz Genowefy, № 1922/17922 Rzeszowskiego Mieczysława i № 1078 15878 Wawrzyniaka Rocha. **Sekretarjat OKR-u.**

Podziękowanie.

Tow. prezydentowi A. Rżewskiemu za hojną ofiarę 100.000 mk. na Stow. Muz. „Echo“ składa serdeczne podziękowanie.

Kom. Dzieln. „Bałuty“.

KRONIKA.

Nowi vice-prezydentow. Wobec tego, że dwaj nasi towarzysze: dr. Roman Stupnicki i poseł Wieńczysław Badzian złożyli mandaty wiceprezydentów miasta, Rada Miejska w ubiegły czwartek, przyjęła te rezygnacje do wiadomości i na ich miejsce powołała tow. inż. Waryńskiego (syna zmarłego Ludwika) oraz kamienicznika, radnego Pogonowskiego.

Grabarze finansów państwowych. Zarządzono spis kilkunastu roczników, powołano na ćwiczenia lekarzy. Fakt ten przeszedłby zapewne bez wrażenia gdyby nie naprężona sytuacja polityczna na terenie międzynarodowym i awantury francuskie, greckie, litewskie, węgierskie i bułgarskie. Jesteśmy pod wrażeniem jakby cała Europa została nagle podminowana, a Polska jakby miała ochotę wcisnąć palce między drzwi. W takim momencie zarządzenie Ministerstwa Spraw Wojskowych było zarżnięciem finansów państwowych. W jednym tygodniu prezydent Rzplitej Wojciechowski zwołuje naradę o naprawieniu finansów państwowych w drugim tygodniu władze wojskowe swemi zarządzeniami dają w rękę broń naszym wrogom i alarmistom wojennym. P.K.U. winna raz zarządzić porządny spis rezerwistów, zorganizować kartotekę, ażeby raz na zawsze położyć kres tej niegodnej państwa polskiego dyletanckiej improwizacji. Giełda zagraniczna na wiadomość o „mobilizacji polskiej“ zareagowała dalszą zniżkę marki polskiej, a dolar podskoczył do 35,000.

W tęsknocie za caratem. Jeden z towarzyszy okazał nam świadectwo śmierci ob. S. wydane 6 stycznia r. b, przez proboszcza parafji Bendków, powiatu Brzezińskiego. Na świadectwie jest pieczęć z napisem polskim „Parafia rz. k. Bentków, pow. Brzeziny“ i ni mniej, ni więcej tylko z podobizną dwugłowego rosyjskiego carskiego orła z berłem i jabłkiem. Pieczęć jest zupełnie nowa, więc tymbardziej dziwnem wydaje się tęsknota proboszcza za caratem.

Endecy bronią skarbu. Endecy krzyczą na wszystkie strony by oszczędzać. A jak oni jednak oszczędzają może posłużyć następujący fakt: Chjena w senacie posiada większość i swego marszałka Trąmpczyńskiego, któremu uchwaliła miesięczną pensję **w wysokości aż sześciu miljonów marek miesięcznie.**

Jakto przy wódeczce ładnie... 16-go stycznia późnym wieczorem do teatrzyku „Kakadu“ wstąpił ob. Józef Markiewicz, lecz na samym wstępie spotkała go niemiła niespodzianka zetknięcia się z wychodzącym nadkomisarzem policji śledczej, Niedzielskim, będącym rozbawionym (w towarzystwie Wudela i Czecha). Niedzielski bez żadnego usprawiedliwionego powodu zażądał od Markiewicza wylegitymowania się, następnie zawezwał policjanta i odprowadzono M. do 5 Komisarjatu, gdzie po sporządzeniu protokułu za „zakłócenie spokoju publicznego“ — M. został zwolniony.

Baczność Wolnomyśliciele! W niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 5-ej po poł. odbędzie się w sali Rady Miejskiej (ul. Pomorska № 14) Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich na którem wygłosi dr. Mierzyński odczyt p. t. „Religja i moralność“. Na porządku dziennym zebrania: Wybory delegatów na Zjazd Krajowy, ktory ma się odbyć 11.II. w Warszawie i wnioski na przyszłość.

Wstęp dla członków i sympatyków.

Sekretarjat S. W. P. czynny jest we środy i piątki od 6 — 8-ej wiecz., w niedzielę od 10 — 12-ej w poł. w lokalu przy ul. Gdańskiej № 87.

Odczyt Balsam-Kurpiosa. W poniedziałek, dn. 22 i w środę dn. 24 stycznia r. b., o godz. 7 wiecz. w Sali Związku Zaw. Pracowników Kolejewych, Kilińskiego 73, odbędą się wykłady z dziedziny eksperymentalnej psychologji znanego psychologa-telepaty Balsam-Kurpiosa, na temat: Wpływy potęgi myśli i rozwój charakteru woli, oparte na praktycznych doświadczeniach. Bilety do nabycia wcześniej w Sekretarjacie Zw. Zaw. Pr. Kol., Kilińskiego 73, od godz. 4 po poł.

Robotniczy kalendarzyk kieszonkowy na 1923 r. Nakładem Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców ukazał się Kalendarzyk Robotniczy na 1923 rok.

Na całość składają się:

Dział informacyjno-prawny: podaje w streszczeniu najistotniejsze postulaty ruchu robotniczego w trzech jego formach, ruch polityczny, zawodowy i spółdzielczy, wymieniając rezolucje i uchwały zapadłe w tych sprawach na Zjazdach dorocznych. Pozatem informuje o ustawach, dotyczących życia państwowego i pracy.

Dział statystyczny obznajmia ze stanem gospodarczym kraju, finansów, szkół, bogactw kraju, spółdzielczości w Polsce

w innych krajach oraz podaje dokładne cyfry dotyczące wyboru do Sejmu i Senatu.

Dział Adresowy podaje adresy spółdzielni robotniczych w Polsce, Związków zawodowych, Międzynarodowych Sekretarjatów Zw. Zawodowych oraz Zarządów Centralnych Władz Państwowych.

Poza tym bogatym materjałem na każdy miesiąc wyszczególnione są dla pamięci sprawy, które należy dokonać, oraz najważniejsze daty historyczne z dziejów walk proletarjatu o swe wyzwolenie.

Cena w ładnej kartownowej oprawie 1000 mk. egzemplarz, przy wysyłce za zaliczeniem.

Nabywać można w dowolnych ilościach w Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców, Warszawa, Wolska Nr. 44.

Dokąd pójść?

Teatr Miejski:

Piątek wieczór: **premjera** 4-o aktowej komedji Tadeusza Rittnera t.p. **„Człowiek z budki suflera"**.

Sobota po południu: dla młodzieży szkolnej: **„Dożywocie"**.

Sobota wieczór: **„Człowiek z budki suflera"**.

Niedziela po południu: dla zrzeszeń robotniczych i inteligencji **„Sułkowski"**.

Niedziela wieczór: **„Człowiek z budki suflera"**.

Poniedziałek wieczór: dla zrzeszeń robotniczych i inteligencji: **„Morituri" (Wilki)**.

Sala Filharmonji, Dzielna 20 Niedziela, godz. 12 w poł. **Koncert Ludowy Orkiestry Symfonicznej**, poświęcony muzyce kompozytorów polskich.

Kinematograf Oświatowy przy Miejskim Uniwersytecie Powszechnym (Wodny Rynek 44) Nowy bardzo bogaty i urozmaicony program.

Luna: Nowy wielki program: **„Lucrezia Borgia"**. Wspaniały dramat w 11 akt.

Odeon: Doskonały program: **„Czarna koperta"** sensacyjny dramat w 6 aktach z ulubieńcem publiczności **Harry Peelem** w głównej roli.

Casino: Niebywałe arcydzieło **„Męczennica miłości"** Potężny dramat w 11 akt. z **Liljaną Gish** w głównej roli.

LISTA OFIAR.

na rodzinę tow. ś.p. Jana Kałuszewskiego, zabitego 11.XII.1922 r. na pl. Trzech Krzyży w Warszawie.

(Ogółem zebrano na wszystkie listy w ciągu dni od 16 — 18 grudnia sumę 1,090,700 mk.

(Z braku miejsca wykaz ofiarodawców drukujemy częściami. Red.)

Centrala Kasy Chorych m. Łodzi.

1) Wojciszek J. 5000 mk., 2) Rżewska M. 5000, 3) Szylewski 5000, 4) Szossówna 5000, 5) Tugenhold 5000, 6) Grodzicka K. 3000, 7) Gryzel F. 3000, Adamczewski K. 3000, 9) Kędra R. 3000, 10) Sperling 2500, 11) Nagórski K. 2000, 12) Halinka i Jurek Grodziccy 2000, 13) podpis nieczyt. 2000, 14) Trzebiński Jan 2000, 15) Koźmiński Z. 2000, 16) Wysocka K. 2000, 17) podpis nieczyt. 2000, 18) Gajewski 2000, 19 Staniecki 2000, 20) Waszczyńska J. 2000, 21) Jastrzębski J. 2000, 22) Sokołowski A. 1000, 23) Skulski W. 1000, 24) Michałkiewiczówna 1000, 25) Franerkiewicz Z. 1000, 26) Przedworski J. 1000, 27) Fredakowski J. 1000, 28) Królikowski St. 1000, 29) Graczyk A. 1000, 30) Władomirski T. 1000, 31) Jankiewiczówna H. 1000, 32) podpis nieczyt. 1000, 33) Rubinżanbowa 1000, 34) podpis nieczyt. 1000 35) Wojtczak J. 1000, 36) Rzędzia A. 1000, 37) Sznel 1000, 38) podpis nieczyt. 1000, 39) podpis nieczyt. 1000, 40) podpis nieczyt. 1000, 41) Krzysiński J. 1000, 42) Bezimiennie 1000, 43) Milewski W. 1000, 44) Juksówna 1000, 45) Goldkranc 1000, 46) Zieliński 1000, 47) Kowalski 1000, 48) Lewandowski 1000, 49) Wielgosz 1000, 50) Jaworski 1000, 51) podpis nieczyteln. 1000, 52) Hilewski 1000, 53) Janicka 1000, 54) Czerniakówna 1000, 55) podpis nieczytel. 56) podpis nieczyt. 1000, 57) Zajdel W. 1000, 58) podpis nieczyt. 1000, 59) Wilczyński 1000, 60) podpis nieczyt. 1000, 61) Konopczyński 1000, 62) Krzystoszek 1000, 63) Danielewiczówna 1000, 64) Kalinowski St. 1000, 65) podpis nieczyt. 1000, 66) Zdziarlińska 1000, 67) Szudzińska 1000, 68) podpis nieczyt. 1000, 69) podpis nieczyt. 1000, 70) podpis nieczyt. 1000, 71) podpis nieczyt. 1000, 72) Burchardt 1000, 73) Prett C. 1000, 74) Sobalski 1000, 75) Rusin 1000, 76) Kozłowska St. 1000, 77) podpis nieczyt. 1000, 78) podpis niecz. 1000, 79) podpis niecz. 1000, 80) Chrapkowa 1000, 81) Panicz A. 1000, 82) Lewandowiczówna 1000, 83, Kulczyńska H. 1000, 84) Rozierska J. 1000, 85) Neugeldberżanka 1000, 86) podpis nieczyt. 1000, 87) podpis niecz. 1000, 88) Millerówna H. 500, 89) Górski B. 500, 90) Raczkowicz 500, 91) Urbański 500, 92) Kucharski L. 500, 93) Zmigród B. 500, 93) Pelletier 500, 95) Gess 500, 96) Epsztajnówna 500, 97) Beczkowski 300, 98) Rapalski 200, 99) Błaszczyk 100, 100) podpis niecz. 1000. Razem 133,600 mk.

Kasa Chorych, Dzielnica ul. Karola 28.

1) Kilanowicz 5000, 2) Wieczorek J. 5000, Zajączkowski F. 5000, 4) Sulkowski L. 5000, 5) Leonow A. 3000, 6) Cieślik W, 2000, 7) Różański J. 2000, Karpiński J. 2000, 9) Amanowicz Z. 2000, 10) Drykier A. 2000, 11) Pascal A. 2000, 12) Zygpel A. 2000, 13) Ignaczakówna J. 14) Kichlerówna 2000 15) Bocheński J. 2000, Łuczyk St. 2000, 17) Kokosiński 2000, 18) Szeligowska J. 2000, 19) Kamiński J. 2000, 20) podpis nieczytelny 2000, 21) Neuman 2000, 22) Michalski 2000, 23) podpis nieczytelny 1000, 24) Chrzanowska W. 1000, 25) Stefańczyk W. 26) Piotrowski J. 1000, 27) Kozielska 28) Bulikowski F. 1000, 29) Szymankiewicz K. 1000, 30) podpis nieczyt. 1000, 31) podpis nieczyt 1000, 32) Sobczyński 1000, 33) Janiszewska M. 1000, 34) Złosurkowa 1000, 35) Osiecka R. 1000, 36) Majerówna 1000, 37) podpis nieczytelny 1000, 38) podpis nieczytelny 1000, 39) Plewczyński B. 1000, 40) Kaczmarek J. 500 Razem 74,500 mk. (d. c. n.)

OBWIESZCZENIE.

Województwo Łódzkie zawiadomiło w dniu 27 grudnia 1922 r. L. SM. 5475/II/9, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 15 grudnia 1922 r. Nr. S. M. 6375 zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej m. Łodzi z dnia 12 października 1922 r. o podwyższeniu podatku od psów, który, poczynając od roku 1923, wynosi rocznie:

zwykły podatek . . .	mk. 10 000.—
podatek od psa myśliwskiego	„ 20.000.—
a za każdego następnego psa myśliwskiego po . . .	„ 25.000.—
podatek od psa łańcuchowego	„ 5.000.—

Łódź, dn. 9 stycznia 1923 roku.

Magistrat m. Łodzi

Prezydent (—) **Rżewski.**

Na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów odbytego w dn. 5 kwietnia 1922 r. zatwierdzonej przez Ministerstwo Skarbu w dniu 19 lipca 1922 r. (Nr. Dz. 1949 (III)

Bank Ludowy w Warszawie

podwyższa kapitał akcyjny z mk. 50.000.000.— do wysokości

Mkp. 100.000.000.—

przez wydanie 50.000 sztuk akcji IV emisji po mk. 1.000 nominalnie na warunkach następujących:

1. Pierszeństwo do nabywania akcji IV emisji przysługuje posiadaczom akcji I—III emisji w stosunku: 1 nowa akcja IV emisji po Mk. 1.400 za nom. Mk. 1000 na każdą posiadaną akcję poprzednich emisji;

2. Przysługujące im jak wyżej prawo dokupu winni akcjonarjusze wykonać najpóźniej do 15 lutego 1923 r. włącznie, przedstawiając posiadane akcje poprzednich emisji do ostemplowania oraz wpłacając jednocześnie należność za nowe akcje.

3. Akcje nierozebrane przez dawnych akcjonarjuszów w oznaczonym wyżej czasie Zarząd Banku przydzieli nowym akcjonarjuszom po cenie 1.400 za akcję — od Kooperatyw i Mk. 1.500 od innych nabywców.

4. Z pobieranej przez Bank ceny emisyjnej przeznacza się Mk. 1.000 na kapitał zakładowy, resztę zaś po potrąceniu kosztów emisji na kapitał zasobowy.

5. Akcje IV emisji biorą udział w zyskach od 1 stycznia 1923 r.

Od sum wpłaconych na akcje przed tym terminem Bank bonifikuje 6% za czas od dnia wpłaty do dnia 31 grudnia 1922 r. natomiast przy wpłatach po 31. 12. 1922 r. akcjonarjusz dopłaca 6% w stosunku rocznym.

Zgłoszenia prawa dokupu oraz zapisy nowych akcjonarjuszów przyjmują:

1. **Będzin:** Związek Zawodowy Górników;
2. **Biała:** Powiatowe Tow. Zaliczkowe;
3. **Białystok:** Stow. Spoż. „Łączność";
4. **Chicago** (Stany Zjed. Ameryki Pół.): Ludowy Expres Co, 959 Milwaukee Avenue;
5. **Częstochowa:** Kooperatywa „Naprzód", ul. Kościuszki Nr. 37;
6. **Dąbrowa Górnicza:** Zw. Zaw. Górników;
7. **Grójec:** Stow. Spoż. „Przedświt";
8. **Kalisz:** Robotnicze Stow. Spoż. Marjańska 4;
9. **Katowice:** Katowicki Oddział Banku Ludowego w Warszawie, ul. Sedańska 6;
10. **Kraków:** Związek Robot. Stow. Spożywców „Proletarjat", ul. Lwowska 2;
11. **Lida:** Ludowy Bank Spółdzielni, Związek Okręgowych Stow. Spoż. Ziemi Lidzkiej;
12. **Lublin:** Chłopski Bank Spółdzielczy;
13. **Łowicz:** Robot. Stow. Spożywców pow. Łowickiego;
14. **Łódź:** Bank Ludowy w Warszawie, Oddział w Łodzi, Andrzeja 7;
15. **Pabjanice:** Stow. Spożywców „Związkowiec";
16. **Przemyśl:** Konsum Ludowy;
17. **Sosnowiec:** Związek Zawodowy Górników;
18. **Warszawa:** Bank Ludowy w Warszawie Marszałkowska 99;
19. **Włocławek:** Stow. Spoż. „Łączność" Nowy Rynek Nr. 1;
20. **Wilno:** Wileński Związek Kooperatyw, Mała Pohulanka 12;
21. **Zduńska Wola:** Stowarzyszenia Spożywców „Związkowiec".

Warszawa, grudzień 1922 r.

Bank Ludowy w Warszawie
Sp. Akc.

Już wyszedł z druku

Kalendarz Robotniczy P. P. S.

na rok 1923

i jest do nabycia w **Księgarni Robotniczej, Piotrkowska 83.**

Kalendarz zawiera na 192 str. (12 arkuszach) nader obfitą i urozmaiconą treść. Z powodu ograniczonego nakładu uprasza się o szybki zakup.

Cena egzemplarza 2500 mk.

Księgarnia Robotnicza poleca również

KALENDARZE TERMINOWE

dla instytucji robotniczych związków zawodowych i kooperatyw.

DO MYŚLIWYCH

Kupujemy świeże skóry z dzikich zwierząt całego świata, jak: Lisy, Wilki, Kuny, Tchórze, Wiewiórki Kangury, i. t. p.

Kupimy nietylko te które sami upolujecie, lecz jeżeli kupicie od innych strzelców i przyślecie do nas, możecie zarobić ładne pieniądze.

Przyślij skórę na próbkę, a damy Ci cenę.

Kupujemy tylko świeże skóry.

S. FIRTKO
426 Penn Ave., Pittsburgh, Pa.
United States of America

CENY OGŁOSZEŃ:

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości tego pisma.

Miejscowe: Drobne, za wyraz mk. 25.— (najmniej mk. 250).— Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 20 mk.—

Zwyczajne: Za wiersz jednołamowy 100 mk. (str. 5 łam.), komunikaty i nekrologi po 250 mk. (strona 3 łam.)

Nades[illegible] Zamiejsc. o 50% i zagran. o 100% drożej.

Redaktor odpow. Władysław Dolecki. [illegible]m Tow. wyd. „Łodzianin"